

Chińskie „tabletki witalności” z ludzkich płodów

15 stycznia 2020

Chińskie tabletki witalności to kolejny specyfik, który podbijał rynek światowy, ale furorę zrobił głównie w Korei Południowej. Oferowane pigułki sprzedawano jako „cudowne lekarstwo” na wszystkie dolegliwości. Niby nic nadzwyczajnego, ale... do ich produkcji wykorzystywano sproszkowane ludzkie płody.

Nie jest tajemnicą, że ludzkie martwe płody chętnie wykorzystywane są w przemyśle medycznym (szczepionki), kosmetycznym (dodatek do kremów) oraz spożywczym (polepszacze smaku). Niestety aborcja to opłacalny biznes, a ludzkie martwe płody są potrzebne w światowym przemyśle.

Raport organizacji Life Dynamics wyjaśnia, iż „aborcja na żądanie” znacznie ułatwia niemalże nieograniczony dostęp do „materiałów” i „surowców”, które wykorzystuje się w różnych produkcjach.

O procedurze produkcji tabletek z abortowanych płodów zrobiło się głośno kilka lat temu, kiedy to urzędnicy celni w Korei Południowej przechwycili tysiące pigułek wypełnionych sproszkowanym ludzkim ciałem. W 2011 roku na jednym z tamtejszych lotnisk stworzono nawet specjalne laboratorium, które badało zawartość zatrzymanych z transportu pigułek.

Testy z dokładnością 99,7 proc. wykazały, że w paczkach z Chin, które próbowano przetransportować do Korei, znajdowały się tabletki z brązowym proszkiem, który zawierał ludzkie DNA i ślady ludzkiej krwi. W ciągu zaledwie 9 miesięcy przechwycono 35 transportów zawierających 17 450 kapsułek sprzedawanych jako „cudowne lekarstwo” na wszystko.

Chińskie tabletki z ludzkimi szczątkami sprzedawano jako

cudowne „lekarstwo”, które wzmacnia organizm, zapewnia witalność i doskonale radzi sobie ze wszystkimi chorobami – od złamanych kości po bóle głowy, a nawet i nowotwory.

Ogromne zapotrzebowanie na tabletki, które miały zwiększać wytrzymałość i zapobiegać chorobom wykazali etniczni Koreańczycy z północno-wschodnich Chin, którzy mieszkają w Korei Południowej. W większości kupowali takie kapsułki, ponieważ chcieli zażywać je sami oraz dzielić się nimi z innymi Koreańczykami.

Proceder wykorzystywania martwych płodów do produkcji wzmacniających specyfików ma związek z chińskimi wierzeniami ludowymi. W przeszłości Chińczycy spożywali ludzkie łożyska, aby poprawić ukrwienie narządów i krążenie krwi.

Sam proceder aborcji w Chinach jest tolerowany jako sposób radzenia sobie ze zbyt dużą populacją. Dokonuje się tam średnio 13 milionów aborcji rocznie – głównie dlatego, że matki poświęcają swoje nienarodzone dzieci, aby uniknąć kary w postaci surowej grzywny, a nawet pobicie przez władze po urodzeniu kolejnego dziecka. Jednak nic się „nie marnuje”, ponieważ abortowane płody są suszone i mielone na drobny proszek, by następnie znaleźć się w środku wzmacniającej kapsułki.

To, co jest tolerowane w Chinach, nie znalazło jednak zrozumienia wśród urzędników z Korei Południowej. Wszystkie przewożone kapsułki zostały skonfiskowane, ale cała sprawa szybko ucichła.

Nikt nie został ukarany, ponieważ stwierdzono niską szkodliwość czynu, chociaż koreańscy naukowcy stwierdzili w pigułkach obecność bardzo groźnych bakterii, których spożywanie mogło grozić poważną chorobą lub śmiercią.

Urzednicy z Korei Południowej odmówili również potwierdzenia, skąd pochodziły płody oraz kto wyprodukował kapsułki.

Nie ma też pewności, czy chińskie tabletki witalności nadal nie są w obiegu, tylko głośno się o tym nie mówi...

Źródło: OdkrywamyZakryte.com